

KS. TEOFIL SIUDY
CZĘSTOCHOWA

MARYJA PRZYJMUJE DUCHA ŚWIĘTEGO JAKO ŹRÓDŁO WSZELKIEGO WOLNEGO DARU ŁASKI

Podjmując prezentację tego tematu należy nawiązać do słów Ojca świętego Jana Pawła II jakie skierował na zakończenie XX Kongresu Maryjno-Mariologicznego do uczestników uroczystej Eucharystii na Placu św. Piotra 24 września 2000 roku. „Chrześcijańska tradycja – stwierdził wówczas Papież – dostrzeża w Maryi pierwowzór uległości wobec wewnętrznych poruszeń Ducha, przykład pełnego przyjęcia Jego darów. Duch wspomaga Jej wiarę, umacnia Jej nadzieję, podsyca w Niej płomień miłości. Duch Święty sprawia, że Jej dziewictwo staje się płodne, i to On jest natchnieniem dla Jej hymnu radości. Duch Święty oświeca Ją, gdy rozważa Słowo, otwierając stopniowo Jej umysł na zrozumienie misji Jej Syna. To również Duch Święty umacnia Jej znękanę serce na Kalwarii i przygotowuje Ją podczas modlitewnego czuwania w Wieczerniku – na przyjęcie pełni darów zesłanych w dniu Pięćdziesiątnicy”¹. Nasz temat stanowi jakby rozwinięcie i komentarz do tej papieskiej wypowiedzi. Aby móc właściwie zaprezentować tę Maryjną „uległość” i Jej postawę „przyjęcia” Ducha Świętego i Jego darów, musimy wpiery spojrzeć na samego Ducha Świętego jako Tego, który jest Darem i staje się źródłem obdarowania (1). Potem ukazane zostaną Maryjne historiozbawcze postawy przyjęcia w postaci cnót teologicznych (2) a także Jej udziału w *tria munera Christi* (3). W końcu wskażemy na określenie więzi jaka łączy Dziewicę z Nazaretu z Duchem Świętym (4).

1. Duch Bożego obdarowania

We wstępie do encykliki o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata Jan Paweł II podkreśla, że „Kościół, pouczony słowem Chrystusa, czerpiąc z doświadczenia Pięćdziesiątnicy i własnych «dziejów apostołskich», od początku głosi wiarę w Du-

¹ Jan Paweł II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja*, homilia, Watykan, 24. IX. 2000, w: Jan Paweł II, *Wielki Jubileusz Roku 2000. 24 grudnia 1999 – 6 stycznia 2001*, Libreria Editrice Vaticana 2001, 421-422.

cha Świętego jako Ożywiciela, poprzez którego niezgłębiony Trójjedyny Bóg udziela się ludziom...². To bowiem z Ducha Świętego, który jest Miłością i Darem (nie stworzonym), jakby ze źródła wypływa wszelkie obdarowanie względem stworzeń (dar stworzony): obdarowanie istnieniem wszystkiego poprzez akt stworzenia; obdarowanie człowieka łaską poprzez całą ekonomię zbawienia³.

Przyjście Ducha Świętego jako *dar* ukazuje wyraźnie Nowy Testament. Już w najstarszym piśmie nowotestamentalnym, jakim jest 1 List do Tesaloniczan, apostoł Paweł odwołuje się do tego określenia mówiąc o „Bogu, który *daje* swego Ducha Świętego” chrześcijanom (1 Tes 4,8). Ta sama perspektywa zostaje podjęta w Liście do Rzymian: „Duch Święty... który został nam *dany*” (Rz 5,5). W Dziejach Apostolskich, bezpośrednio po swojej pierwszej mowie w dniu Pięćdziesiątnicy, św. Piotr obiecuje swoim słuchaczom „dar Ducha Świętego”, jeżeli się nawrócą: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w *darze Ducha Świętego*” (Dz 2, 38). Później ten sam „dar” został wylany „również na pogan”, którzy uwierzyli (Dz 10, 45; por. 11,17). Podobnie dar Ducha akcentuje 1 List św. Jana posługując się dwa razy czasownikiem „dać”: Bóg „*dał* nam ze swego Ducha” (1 J 4,13; 3,24). Ten udzielony dar stanowi urzeczywistnienie obietnicy Jezusa z mowy wieczernikowej: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela *da* wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy...” (J 14, 16). W tym miejscu należy podkreślić, że ze strony Boga dar Ducha nie jest dobrodziejstwem jakby dołączonym do tyłu innych, lecz jest prawdziwie, jak to zostało stwierdzone w encyklice Jana Pawła II o Duchu Świętym, „daniem się”, darem *siebie samego*, który tworzy pomiędzy Bogiem i wierzącymi najgłębszą i najbardziej pełną międzyosobową komuniją, co więcej, „wzajemną immanentność”⁴. Stwierdza to wyraźnie św. Jan: „Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha” (1 J 4,13).

Tak więc pojęcie „daru”, jak to podkreśla św. Augustyn⁵, jest określeniem własnym Ducha Świętego stanowiącym z kolei podstawę teologii zbawczego daru. To trynitarnie *datus* określające Ducha Świętego, w niczym nie znosząc istotowej różnicy między stworzeniem i Bogiem, wyraża otwarcie Boga na historię człowieka. Wpisana jest w nie wewnętrzna racja stworzenia i zbawienia. Dotyczy to zwłaszcza historii zbawienia, w której urzeczywistnia się pełne danie się Boga człowiekowi stanowiące wewnętrzne dopełnienie stworzenia. „*W tym Świętym Duchu*, który jest Darem przedwiecznym – czytamy w encyklice *Dominum et Vivificantem – Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka*, dla ducha ludzkiego. Ukryte tchnienie Ducha Bożego powoduje, iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego i uświęcającego

² *Dominum et Vivificantem* 1.

³ Por. tamże 10.

⁴ Por. tamże.

⁵ Por. Św. Augustyn, *De Trinitate* V, 14, 15.

samootwarcia się Boga (...) W komunii łaski z Trójcą Świętą rozszerza się niejako wewnętrzna «przestrzeń życiowa» człowieka, wyniesiona do nadprzyrodzonego życia Bożego. *Człowiek żyje w Bogu i z Boga: żyje «według Ducha» i «dąży do tego, czego chce Duch»*⁶.

Powyższy tekst potwierdza prawdę, że „charakterystycznym przyimkiem użytym w odniesieniu do Ducha jest «w», podobnie jak do Ojca stosujemy «od», a do Syna «przez»: «Od Ojca, przez Syna, w Duchu Świętym». Duch Święty jest przestrzenią duchową, swego rodzaju «środowiskiem życiowym», w którym dokonuje się spotkanie z Bogiem Ojcem i z Chrystusem»⁷. W dokumencie Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 zostało podkreślone, że „wyrażenie «w Duchu Świętym» oznacza przede wszystkim, że Bóg w swym ogromie przyjmuje każdego i czyni się swoim «darem» przez łaskę, przyłączając się do niego. On, pozostając całkowicie Inny, niewypowiedziany, nieprzekazywalny właśnie dlatego, że jest *miłością-wspólnotą*, znajduje sposób na dokonanie tego, co niewykonalne: dać siebie stworzeniu i przyłączyć się do niego. Jest to możliwe «w Duchu Świętym», ponieważ Ten reprezentuje wzajemną miłość wieczną między Ojcem i Synem, jest Ich *byciem-we-wspólnocie...* Bóg włącza się we wspólnotę ze swymi stworzeniami, «w Duchu Świętym», niweluje się nieskończony dystans, który dzieli Niestworzonego i stworzonego, Boga i człowieka, oraz staje się Bogiem-dla-nas, Bogiem-z-nami, Bogiem-w-nas»⁸.

Podkreślone przez Jana Pawła II rozszerzanie się wewnętrznej „przestrzeni życiowej” człowieka dzięki działaniu Bożego Ducha, wskazuje na istotny fakt, że niezbywalną cechą charakteryzującą Boską Pneumę jest wolność. Duch tchnie tam, gdzie chce (J 3,8), a tam gdzie jest Duch Pana, jest wolność (2 Kor 3,17). Należy dodać, że chodzi tu o wolność w miłości. Ta właśnie wolność staje się udziałem stworzenia. Stąd też św. Paweł może stwierdzić: „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się pogryźć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»” (Rz 8, 14-15). I tak oto, ta podarowana człowiekowi przez Bożego Ducha poszerzona „przestrzeń życiowa”, przestrzeń „wolności w miłości” staje się przestrzenią przyjęcia tegoż Ducha jako źródła wszelkiego wolnego daru łaski. „Ukryte tchnienie Ducha Bożego powoduje – stwierdza Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym – iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia się Boga»⁹. To otwarcie się ludzkiego ducha wobec zbawczych darów znalazło swój najwyższy wyraz, osiągnęło pełnię w Maryi z Nazaretu, która „pozostaje doskonale otwarta w stronę tego «daru z wysokości»”¹⁰.

⁶ *Dominum et Vivificantem* 58.

⁷ R. Cantalamessa OFMCap., *Pieśń Ducha Świętego*, Warszawa 2002, s. 22.

⁸ *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie*, Katowice 1997, s. 22.

⁹ *Dominum et Vivificantem* 58.

¹⁰ *Redemptoris Mater* 8.

2. Maryjna postawa przyjęcia: wiara, nadzieja i miłość

Jeden ze współczesnych autorów podkreśla, że „Maryja jest bytem ludzkim, który znajduje się w samym centrum historii zbawienia. Nie tyle przez to, czego dokonała, ile po prostu przez sam fakt akceptacji. Przez fakt, że całym swym bytem jest całkowicie przy Bogu”¹¹. Ta charakteryzująca Dziewicę z Nazaretu historiozbawcza postawa „przyjęcia” wypowiedziała się przede wszystkim przez wiarę, nadzieję i miłość. Należy jednak od razu podkreślić, że również same te teologalne postawy przyjęcia były uwarunkowane działającym w Maryi Bożym Duchem.

Biblijne świadectwo wiary Maryi odnajdujemy najpierw i przede wszystkim w tajemnicy zwiastowania (por. Łk 1, 26-38). To właśnie w tej tajemnicy objawia się fundamentalna prawda, że „Maryja weszła w dzieje zbawienia poprzez posłuszeństwo wiary”¹². To wówczas „pełnia łaski”, która stała się udziałem Maryi poczynszy od Jej niepokalanego poczęcia, niejako „odczuła potrzebę wyrażenia swego osobistego odniesienia do daru”¹³. Wiara bowiem – jak uczy Jan Paweł II – „w swej najgłębszej istocie jest otwarciem serca ludzkiego wobec Daru: wobec samoudzielania się Boga w Duchu Świętym”¹⁴. Nie można jednak nie dostrzec prawdy, że u podstaw tej Maryjnej odpowiedzi wiary, tej historiozbawczej „reakcji” stworzenia na „akcję” Boga, znajduje się działanie Ducha Świętego, który „uczynił Jej [Maryi] serce doskonale posłuszne wobec tego samoudzielenia się Boga”¹⁵. I tak w odpowiedzi wiary Maryi odsłoniła się Jej „doskonała wrażliwość na działanie Ducha Świętego, który «darami swymi wiarę stale udoskonala»”¹⁶.

Zwiastowanie, jakkolwiek bardzo istotne, nie stanowiło jednak jednorazowej odpowiedzi wiary. Od tego historiozbawczego momentu rozpoczęło się „pielgrzymowanie” Maryi w wierze: „Od chwili zwiastowania i poczęcia, od chwili narodzenia w stajni betlejemskiej, szła krok w krok z Jezusem w swojej macierzyńskiej pielgrzymce wiary” – podkreśla Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*¹⁷. W pielgrzymce tej objawiały się dwa teologiczne principia wiary: żywy i bezpośredni kontakt z tajemnicą Boga, który stał się człowiekiem oraz całkowite powierzenie siebie Bogu. Maryjne „widzenie” Jezusa było zawsze widzeniem wiary, które nie schodzi nigdy na płaszczyznę czysto naturalną. Prowadziło ono z kolei do przyjęcia całkowicie i z otwartym sercem tego wszystkiego, co było przewidziane w Bożym planie¹⁸. W tym pielgrzymowaniu nadal Duch Boży stanowił siłę umacniającą posłuszeń-

¹¹ P.Y. Emery, *Feminité de l'Eglise et feminité dans l'Eglise*, Ephemerides Theol. Lovanienses 40(1965) 95.

¹² *Dominum et Vivificantem* 51.

¹³ *Mulieris dignitatem* 5.

¹⁴ *Dominum et Vivificantem* 51.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Redemptoris Mater* 13.

¹⁷ Tamże 26.

¹⁸ Por. tamże 14.

stwo wiary Maryi¹⁹. To On sprawiał, że Maryja zachowywała w sercu i rozważała wszystkie objawiające się Jej tajemnice (por. Łk 2, 19.51). „Udział w tajemnicy nie oznaczał dla Maryi jedynie jej biernego przyjęcia i zachowania, ale skłaniał Ją do osobistego wysiłku: Maryja «rozważała», co w greckim oryginale (*symballein*) znaczy dosłownie «zestawiać», «porównywać». Starła się uchwycić związek między wydarzeniami i słowami, aby jak najlepiej zrozumieć ich sens. Ta medytacja, ta głęboka duchowa refleksja dokonywała się pod wpływem Ducha Świętego (...) za sprawą Ducha Świętego mogła Ona odkryć wyższe znaczenie słów i wydarzeń, poprzez refleksję, która ujmowała w całość wszystkie te sprawy” – uczy Jan Paweł II w jednej z katechez o Duchu Świętym²⁰.

Na drodze pielgrzymki wiary Maryi znalazło się w końcu „straszliwe doświadczenie Golgoty”, w którym wiara Maryi została poddana jedynej i najgłębszej w dziejach człowieka „kenozie”²¹. Jan Paweł II opisując to doświadczenie w *Redemptoris Mater* stwierdza: „Jakże wielkie, jak heroiczne jest wówczas *posłuszeństwo wiary*, które Maryja okazuje wobec «niezbadzanych wyroków» Boga! Jakże bez reszty «powierza siebie Bogu», «okazując pełną uległość rozumu i woli» wobec Tego, którego «drogi są niezbadane» (por. Rz 11,33)! A zarazem: jak potężne jest działanie łaski w Jej duszy, jak przenikliwy wpływ Ducha Świętego, Jego światła i mocy!”²². List do Hebrajczyków podkreśla, że w misterium Kalwarii „Chrystus sam w swoim człowieczeństwie *otworzył się bez reszty na działanie Ducha-Parakleta*”²³. Towarzyszyło temu równie wielkie otwarcie i przyjęcie mocy Bożego Ducha ze strony Jego Matki. To bowiem darowi Ducha Świętego przypisała chrześcijańska tradycja „siłę, jaka utrzymywała Maryję w Jej «współ-cierpieniu» u stóp Krzyża”²⁴. I tak Maryjna obecność przez wiarę w misterium Kalwarii dopełnia i zamyka swoistą klamrą Jej początkową obecność przez wiarę w misterium Wcielenia. Odslania się tym samym do końca prawda słów pozdrowienia Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). W tym pierwszym błogosławieństwie ewangelicznym odslania się „zasadnicza prawda o Maryi, która stała się rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że «uwierzyła»”²⁵. Wiara zatem stanowi „*jakby klucz*, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi”²⁶, a jest to prawda o postawie przyjęcia Bożego wybrania i obdarowania, prawda o sposobie, o „*jak*” odpowiedzi Dziewicy nazaretańskiej na ten dar²⁷.

¹⁹ Por. *Dominum et Vivificantem* 51; *Marialis cultus* 26.

²⁰ Jan Paweł II, *Duch Święty we wzajemnym odniesieniu Jezusa i Maryi*, w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Libreria Editrice Vaticana 1992, s. 208-209.

²¹ Por. *Redemptoris Mater* 18.

²² Tamże.

²³ *Dominum et Vivificantem*, 40; por. Hbr 9,14.

²⁴ *Marialis cultus* 26.

²⁵ *Redemptoris Mater* 12.

²⁶ Tamże 19.

²⁷ Por. tamże 12.

To „dzięki wierze Maryja została włączona w dzieło zbawienia swojego Syna. Wiara dała Jej możliwość współuczestniczenia w tym dziele w takim stopniu, w jakim było to możliwe w przypadku człowieka. Dzieło zbawienia nie mogłoby się wypełnić bez udziału pierwiastka ludzkiego, którego zadaniem było przyjęcie owego przesłania”²⁸.

Postawę Maryjnego przyjęcia Ducha Świętego jako Dawcy wszelkich darów określa także nadzieja. Dziewica z Nazaretu – według Vaticanum II – „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go”²⁹. To właśnie Maryja jako pierwsza i najdoskonalej ze wszystkich oczekiwała „błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (Tt 2, 13). Biblijna nadzieja jawi się „jako antycypacja tego, co ma nadejść. To «jeszcze-nie» jest w niej w jakiś sposób już obecne. Tak też staje się ona siłą, która człowieka popycha do wyjścia...”³⁰. Tak postrzegana nadzieja była orientacją życia Maryi. Co więcej, według św. Łukasza Maryja ukazuje się u kresu Izraela jako „eschatologiczna córka Syjonu”, uosobienie wybranego ludu w czasie, kiedy rodzi się obietnica. To z Jej ciała tajemniczo wyjętego spod prawa płodności (por. Łk 1, 34) zrodziła się nadzieja. A stało się to możliwe, gdyż Maryja potrafiła, jak Abraham, przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei wbrew nadziei (por. Rz 4,18). Dotyczyło to misterium Wcielenia a jeszcze bardziej misterium Kalwarii. „Jak Abraham, Maryja towarzyszyła swojemu jednemu Synowi w drodze ku ofierze. Abraham złożył w ofierze syna, na którym opierała się obietnica licznych potomstwa «ufając wbrew wszelkiej nadziei» (Rz 4,18), Maryja ofiarowała Syna, na którym, według zwiastowania, opierała się obietnica doskonałego królestwa, a widzi Go teraz umierającego na Krzyżu! Ofiara krzyżowa Chrystusa jest dla Maryi odpowiednikiem ofiary Izaaka dla Abrahama. I jak Abraham, Ona nie przestaje odrzucać wszelkich pozorów, by umacniać coraz bardziej swoją ufność w Bogu”³¹. Maryja przeżyła na Kalwarii całe misterium paschalne – stała przy krzyżu „w nadziei”. Podzieliła z Synem również nadzieję zmartwychwstania. Na Kalwarii Maryja jest nie tylko „Matką cierpień”, lecz także „Matką nadziei”³². Należy jeszcze wskazać na trzecie misterium oczekiwania Maryi w nadziei na wypełnienie się Bożych obietnic jakim była wieczernikowa Pięćdziesiątnica. Można przyjąć, że według św. Łukasza, który podkreśla obecność Maryi w Wieczerniku zaznaczając, że apostołowie trwali na modlitwie „z Maryją Matką Jezusa” (Dz 1, 14), Maryja niejako „przewodniczy” tej oczekującej wspólnoty i jej modlitwie. Wynika to z faktu, że Jej nadzieja na spełnienie się Jezusowej obietnicy „daru Ducha” była najdoskonalsza. Potwierdziło się także i tutaj, że to Ona jest pierwszą z tych, którzy całym sercem powierzają się Bożym obietnicom, że to właśnie Matka Jezusa jest w pełni „niewiastą nadziei”³³.

²⁸ L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, s. 55.

²⁹ *Lumen gentium* 55.

³⁰ J. Ratzinger, *Nadzieja*, *Communio* 4(1984)4, 8.

³¹ E. Schillebeeckx, *Maria Madre della Redenzione*, Catania 1964, s.35.

³² Por. R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994., s. 121.

³³ Por. *Tertio millennio adveniente* 48.

Ta wypowiadająca się w nadziei postawa przyjęcia przez Maryję Bożego Ducha i Jego darów w szczególny sposób doszła do głosu w *Magnificat*. Jest to pieśń nadziei ukazująca wierność Boga swoim obietnicom. Słowa te potwierdzają prawdę, że Maryja jest głęboko przeniknięta duchem „ubogich Jahwe”, którzy oczekiwali zbawienia od Boga, pokładając w Nim całą ufność³⁴. Należy w tym miejscu podkreślić, że podobnie jak w przypadku wiary tak i w odniesieniu do nadziei Dziewica z Nazaretu była również prowadzona przez wewnętrzne działanie Ducha Świętego, była posłuszną głosowi Ducha Świętego³⁵.

Historiozbawcza odpowiedź wiary i nadziei znajduje swoje zwieńczenie i ostateczne owocowanie w miłości. W jedyny sposób ta postawa przyjęcia w miłości Bożego Ducha jako źródła wszelkich zbawczych darów objawiła się znowu w Matce Pana. Ona bowiem, jak uczy Vaticanum II, „przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, wolna od wszelkiego grzechu całkowicie poświęciła samą siebie, jak służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna, pod Jego zwierzchnictwem i razem z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc misterium odkupienia”³⁶. To w Maryi jako pierwszej urzeczywistniła się fundamentalna zasada chrześcijańskiej antropologii „odnajdywania siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego”³⁷. Skuteczne poznanie i pełna realizacja tej prawdy w życiu Matki Jezusa dokonały się, podobnie jak dokonują się w każdym człowieku, za sprawą Ducha Świętego³⁸. „Bezinteresowny dar” jaki Maryja złożyła z siebie, Jej historiozbawcza „służba w miłości” objawiły się najpierw i przede wszystkim w samym misterium poczęcia i narodzenia Jezusa. Związane to zostało z zapowiedzianym przez anioła „zstąpieniem Ducha Świętego” (por. Łk 1, 35). Stąd też, jak uczy Jan Paweł II, „poczęcie Jezusa jest owocem Jej [Maryi] wielkodusznej współpracy z dziełem Ducha miłości, który jest źródłem wszelkiej płodności”³⁹. W encyklice *Redemptoris Mater* Ojciec święty podkreśla, że „Maryja przyjęła wybór na Matkę Syna Bożego, kierując się oblubieńczą miłością, która całkowicie poświęca, czyli «konsekuje» osobę ludzką Bogu. Mocą tej miłości Maryja pragnęła zawsze i we wszystkim być oddaną Bogu, żyjąc w dziewictwie”⁴⁰. Dodajmy, że samo to poświęcenie i współpraca stały się możliwe, ponieważ tenże Duch Święty był źródłem inspiracji zgody Maryi jaką przy zwiastowaniu wyraziła w imieniu całej ludzkości⁴¹. Można zatem powiedzieć, że u podstaw Jej tożsamości macierzyńskiej znalazło się działanie Bożego Ducha. Maryja realizowała swoje

³⁴ Por. *Redemptoris Mater* 37.

³⁵ Por. *Tertio millennio adveniente* 48.

³⁶ *Lumen gentium* 56.

³⁷ Por. *Gaudium et spes* 24.

³⁸ Por. *Dominum et Vivificantem* 59.

³⁹ Jan Paweł II, *Znaczenie dziewiczego poczęcia Jezusa*, katecheza 31.7.1996, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana 1998, s. 109.

⁴⁰ *Redemptoris Mater* 39.

⁴¹ Por. Paweł VI, *List apostołski do kard. L. J. Suenensa*, 13. 5. 1975, AAS 67(1975)6, s. 356.

powołanie macierzyńskie „pielgrzymując w miłości”, odpowiadając swoją miłością na miłość Boga, która „rozłana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). „Duch Święty powierzając się ludzkiej woli jako Miłość (nie stworzona), sprawia, że w tym komu się powierzył, rodzi się i rozwija miłość stworzona, która będąc wyrazem ludzkiej woli, stanowi jednocześnie duchową pełnię osoby. Maryja daje swoją odpowiedź miłości w sposób doskonały...”⁴².

Ta odpowiedź miłości Maryi wyraziła się najpierw w miłość Matki do Jej Boskiego Syna. Była to również miłość do ludzi, których Jej Syn przyszedł zbawić. Wymownie świadczą o tym biblijne sceny nawiedzenia i godów w Kanie. Janowa perykopa Kany ukazuje już dość wyraźnie nowy wymiar macierzyństwa Maryi wedle Ducha, które „przejawia się w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków”⁴³. Maryja jawi się tutaj jako współpracownica Syna, dopuszczona do bliskości z Synem w odróżnieniu od wszystkich pozostałych osób. Ta historiozbawcza bliskość Matki wobec Syna zajaśnieje jednak w wyjątkowy sposób na Kalwarii. Tutaj bowiem objawi się niejako najwyższy owoc stąpienia się życia Jezusa i życia Maryi. Można powiedzieć, że na Kalwarii jedna ofiara łączy dwa serca, które stają się jednym⁴⁴. Wyrazili to Ojcowie Vaticanum II podkreślając, że pod Krzyżem Maryja złączyła się matczynym duchem z ofiarą Syna, „z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy”⁴⁵. Tutaj też z całej dojrzałości paschalnej tajemnicy Odkupiciela wyłoniło się ostatecznie macierzyństwo Maryi względem ludzi, tutaj bowiem zostało ono wyraźnie określone i ustanowione⁴⁶. Dopełnił się tym samym proces swoistego przeobrażenia się macierzyństwa Maryi – wypełniło się ono „żarliwą miłością” do wszystkich do których było zwrócone posłannictwo Jej Syna⁴⁷. Powodowana miłością do ludzi Matka Odkupiciela będzie odtąd pośredniczyć jako ich duchowa Matka. W tej trosce o braci Jej Boskiego Syna będzie Maryi towarzyszył zawsze Duch Święty, podtrzymując Jej zbawczy wpływ⁴⁸. Można powiedzieć, że Duch Święty – „miłość niestworzona” będzie się objawiał teraz również w „stworzonej miłości” Matki Jezusa i Matki Kościoła. Ta Jej macierzyńska miłość – miłość odpowiedzi będzie znakiem a zarazem owocem działania Ducha Miłości.

To zaprezentowane przyjęcie przez Dziewicę z Nazaretu Ducha Świętego jako dawcy wszelkich darów, przyjęcie w postawie wiary, nadziei i miłości stało się od początku wzorcze dla Kościoła. Uczy Vaticanum II: Kościół „naśladować Matkę swe-

⁴² Jan Paweł II, *Duch Święty i Maryja: wzór osobistego związku Boga i człowieka*, katecheza 18.41990, w: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*, Libreria Editrice Vaticana 1992, s. 185.

⁴³ *Redemptoris Mater* 21.

⁴⁴ Por. L. J. Suenens, *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, 62.

⁴⁵ *Lumen gentium* 58.

⁴⁶ Por. *Redemptoris Mater* 23.

⁴⁷ Por. tamże 39.

⁴⁸ Por. tamże 38.

go Pana, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość⁴⁹.

3. Udział Maryi w *tria munera Christi* jako znak przyjęcia Ducha Świętego

Tradycja Kościoła wschodniego i zachodniego jest jednomyślna w stwierdzeniu, że to Duch Święty tworzy w człowieku obraz Boży. Duch Święty jest uważany za „ikonografa” obrazu Boga w człowieku, ponieważ patrząc na Chrystusa jako wzór, maluje w człowieku żywy obraz Zbawiciela i w ten sposób czyni go coraz bardziej do Niego podobnym⁵⁰. To upodobnianie człowieka do Chrystusa przez Ducha Świętego dotyczy również *tria munera Christi*. Na pierwszym miejscu odnosi się to do samej Matki Chrystusa. Dziewica Maryja uczestniczy w namaszczeniu Boską Pneumą swojego Syna na kapłana, proroka i króla. Był to dla Niej i jest, podobnie jak i dla innych ludzi, dar charyzmatyczny. W owych *munera* kryje się z jednej strony zadanie a z drugiej odpowiadające temu zadaniu odpowiednie uzdolnienie, moc potrzebna do jego wypełnienia⁵¹. Stąd też czynny udział w tej potrójnej misji Maryi stanowi znak przyjęcia przez Nią namaszczenia Bożego Ducha.

Duch Święty, który „namaścił” Jezusa na kapłana, sprawił także, że w tej kapłańskiej misji Syna uczestniczyła Jego ziemską Matka. Uczestniczyła już od momentu wcielenia, jako że wówczas Syn Boży, jak stwierdza List do Hebrajczyków, przyjmując ludzkie ciało stał się Arcykapłanem Nowego Przymierza (por. Hbr 10, 5-10). Odpowiednikiem Chrystusowego kapłańskiego „oto idę” stało się wówczas Maryjne „niech mi się stanie”. „Związek Maryi z kapłaństwem – uczy Jan Paweł II – opiera się przede wszystkim na Jej macierzyństwie. Odpowiadając «tak» na słowa anioła, Maryja stała się Matką Chrystusa, Matką najwyższego Kapłana... W chwili Wcielenia możemy podziwiać doskonałą harmonię między Maryją i Jej Synem... Ta doskonała harmonia świadczy o tym, że między macierzyństwem Maryi a kapłaństwem Chrystusa zawiązana została głęboka, ścisła relacja⁵². To w samym *mysterium incarnationis* Dziewica Maryja ofiarowała już siebie osobie i dziełu swojego Syna⁵³. Można powiedzieć, że od tego momentu rozpoczęło się kapłaństwo powszechne ludu Bożego, którego pierwszą reprezentantką stała się właśnie Matka Jezusa – „Dziewica ofiarująca”⁵⁴. Jakkolwiek, co trzeba podkreślić, Jej miejsce i udział, jako Matki Chrystusa-Kapłana, w tym kapłaństwie są jedyne, właściwe tylko Jej⁵⁵.

⁴⁹ *Lumen gentium* 64.

⁵⁰ Por. *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie*, dz. cyt., s. 52-53.

⁵¹ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2003, s. 155.

⁵² Jan Paweł II, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu prezbitera*, katecheza 30. VI. 1993, w: Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998, t. IV, Warszawa 1999, s. 86-87.

⁵³ Por. *Lumen gentium* 56.

⁵⁴ Por. *Marialis cultus* 20.

⁵⁵ Por. L. Balter, *Kapłańska godność Maryi*, w: *Studia teologicznodogmatyczne*, t.II, Warszawa 1979, s. 157-163.

Postawa ofiarnicza Maryi objawiła się już w chwili ofiarowania Jezusa w świątyni (por. Łk 2, 22-35), ale przede wszystkim na Kalwarii. Tam bowiem Dziewicza Matka „najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy”⁵⁶. Na Kalwarii Maryja, dlatego że nie odepchnęła miecza zapowiedzianego przez Symeona (por. Łk 2, 35), „została włączona w sposób niepowtarzalny w ofiarę kapłańską Chrystusa, ponieważ podzieliła Jego wolę zbawienia świata przez Krzyż. Ona była pierwszym i najdoskonalszym uczestnikiem duchowym Jego ofiarowania się jako *Sacerdos et Hostia*”⁵⁷. W encyklice o Bożym miłosierdziu Jan Paweł II stwierdza z mocą: „Nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego nie doświadczył tajemnicy Krzyża... nikt też tak jak Ona – Maryja – nie przyjął sercem owej tajemnicy... która dokonała się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca, wraz z Jej ostatecznym «fiat»”⁵⁸. Maryja stała „obok krzyża”, blisko niego przede wszystkim w sensie duchowym, była zjednoczona z Synem, cierpiała wraz z Nim. Cierpiała w swoim sercu to, co Syn cierpiał w swoim ciele.

Powszechnie kapłaństwo ludu Bożego, które zaktualizowała w sobie właściwy, wyjątkowy sposób Dziewica z Nazaretu, uczestnicząc jako Matka w kapłańskim namaszczeniu swego Syna, łączy się z daniem świadectwa o zbawieniu w Chrystusie – *munus propheticum*. Maryja ma także szczególny udział w tej misji Chrystusa, otrzymując moc od Bożego Ducha. Wyraziło się to przede wszystkim w słowach Magnificat. „Poprzez wzniosłość, a zarazem wielką prostotę słów płynących ze świętych tekstów ludu Izraela, przebijają osobiste doświadczenie Maryi, ekstaza Jej serca. Jaśnieje w nich promień tajemnicy Boga, chwala niewypowiedzianej Jego świętości, odwieczna miłość, która w dzieje człowieka wkracza jako nieodwracalny dar” – podkreśla Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*⁵⁹. W proroczych słowach Maryjnego hymnu objawia się duchowość biblijnych *anawim*, których Dziewica z Nazaretu najdoskonalej reprezentuje i uosabia. Jest to pieśń ich zwycięstwa, ich nadziei wybawienia. To w owym „ubóstwie” Maryi kryje się też tajemnica szczególnej łaski udzielonej Jej przez Boga, a zatem uzasadnienie Jej powołania i posłannictwa. Magnificat mówi o doświadczeniu oblicza Bożego jakie stało się udziałem Maryi. Idzie jednak dalej niż teksty prorockie, z których wyrasta – objawia, że w «pełnej łaski» Bóg rozpoczyna swoje dzieło, wykraczające daleko poza mesjańskie nadzieje Izraela, dokonuje się w Niej bowiem święta tajemnica Wcielenia Słowa⁶⁰.

Charakterystyczną cechą tego Maryjnego wielbienia Pana jest jego wymiar pneumatologiczny, na który wskazuje kontekst poprzedzający hymn (zwiastowanie,

⁵⁶ *Lumen gentium* 58.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu prezbitera*, kat. cyt., s. 88.

⁵⁸ *Dives in misericordia* 9.

⁵⁹ *Redemptoris Mater* 36.

⁶⁰ Por. Jan Paweł II, *Maryja w «Magnificat» wielbi wielkie dzieła Boże*, katecheza 6.11.1996, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, s.130-131.

nawiedzenie) i następujący bezpośrednio po nim (kanyk Zachariasza i Symeona). To Duch Święty obdarzył Maryję głębokim zrozumieniem spraw Bożych i łaską świadczenia o nich. Znaczący w tym względzie jest również kontekst dalszy, a mianowicie analogia istniejąca między zwiastowaniem Maryi (Łk 1, 26-38) a Pięćdziesiątnicą (Dz 2,1-13). Paralelizm ten jest bardzo przejrzyisty, jako że Łukasz używa tutaj tych samych terminów. W wieczniku Pięćdziesiątnicy wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić, podobnie jak po obdarzeniu Duchem zaczęła mówić Maryja⁶¹. Magnificat jest pierwszym świadectwem na przepełnienie duszy Maryi łaską Ducha Świętego. Maryja jest jakby rodzajem „nośnika łaski Ducha Świętego”, jest „pierwszą charyzmatyczką”. Jej prorocka proklamacja dokonuje się w Duchu, jest przyjęciem Jego darów i odpowiedzią na nie. Odnosząc się zaś do treści *Magnificat*, można przyjąć, że Łukasz prezentuje Maryję jako prorokinię mesjańskiego przewrotu wszystkich wartości, zwiastunkę manifestu wyzwalającej duchowości.

Maryja jednak nie tylko słowami głosi orędzie o zbawiającym Bogu, Ona sama „łączy w sobie i odzwierciedla najważniejsze treści wiary”⁶². Jak podkreśla Jan Paweł II: „Jest Ona – pośród wszystkich wierzących – *jakby «zwierciadłem»*, w którym odbijają się w sposób najgłębszy i najprostszy «wielkie dzieła Boże» (Dz 2, 11)”⁶³. Jakkolwiek nie otrzymała wprost apostołskiego posłannictwa nauczania narodów (por. Mt 28, 19), to jednak już od chwili poczęcia i narodzenia stała się i jest szczególnym świadkiem tajemnicy Jezusa. To dlatego Kościół może „patrzyć” na Jezusa przez Maryję, podobnie jak „patrzy” na Maryję poprzez Jezusa⁶⁴. Uczestnicząc w prorockim namaszczeniu Syna, Maryja jest „żywą Ewangelią”, jest „pamięcią Kościoła”. A to wszystko jest znakiem otwarcia i przyjęcia Chrystusowego Ducha jako dawcy zbawczych darów.

Dziewica Maryja uczestniczy również w królewskim namaszczeniu Chrystusa, jako że Chrystus swej „władzy udzielił uczniom, aby i oni posiadli stan królewskiej wolności... co więcej, aby służąc Chrystusowi także w bliźnich, pokorą i cierpliwością przyprowadzali swoich braci do Króla, któremu służyć – znaczy panować”⁶⁵. W świetle tego nauczania Vaticanum II należy podkreślić, że Maryja „jest Królową najpierw w tym sensie, w jakim mówi się o królowaniu wszystkich zbawionych, tzn. jako wolna bez reszty tą wolnością, którą przyniósł nam Jej Syn”⁶⁶. A wolność ta dla Maryi zaczęła się wraz z misterium Jej niepokalanego poczęcia, kiedy to Duch Święty utworzył Ją i ukształtował jako nowe stworzenie⁶⁷.

Z kolei w przestrzeni tej właśnie wolności Dziewica z Nazaretu, realizując *munus regale*, oddała się na służbę Chrystusowi i ludziom. Na tym bowiem według

⁶¹ Por. J. Kudasiewicz. *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, s. 333-334.

⁶² *Lumen gentium* 65.

⁶³ *Redemptoris Mater* 25.

⁶⁴ Por. tamże, 26.

⁶⁵ *Lumen gentium* 36.

⁶⁶ J. Salij, *Próba reinterpretacji prawdy o królewskości Matki Bożej*, *Collectanea Theologica* 43(1973)2, 28.

⁶⁷ Por. *Lumen gentium* 56.

Ewangelii polega ostatecznie królowanie (por. Łk 22, 24-30). Już od zwiastowania czyli od momentu zaistnienia misterium Wcielenia, kiedy to Maryja nazwała siebie „służebnicą Pańską”, Duch Święty buduje wewnętrzną harmonię postaw Matki i Syna, „służebnicy” i „sługi”. Maryja uczestniczy w królewskiej misji Chrystusa-Sługi, „który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 10, 45)⁶⁸. To właśnie odnosząc do siebie ten tytuł „służebnicy Pańskiej” (Łk 1, 38.48) Dziewica z Nazaretu włączyła się w oczekiwany przez Boga sposób w dzieło zbawczej służby swojego Syna. Stała się tym samym na progu Nowego Przymierza szczególnym uosobieniem Izraela – Sługi. W Niej też zapoczątkowana została nowotestamentalna droga służby w misterium zbawienia. Słowa „Oto Ja służebnica Pańska” dają wyraz temu, że swoje macierzyństwo Maryja przyjęła i pojęła od początku jako całkowite „oddanie siebie”, swojej osoby zbawczym zamierzeniom Boga⁶⁹. To oddanie-służba było zaś doskonałe ze względu na pełnię wolności, która była udziałem Maryi poczętej bez zmyślenia pierworodnego i „pełnej łaski”. „Zarówno przedmiot, jak i powód tej służby są wyjątkowe i niepowtarzalne – podkreśla L. Scheffczyk. Jest to służba mająca na celu poczęcie i całkowite oddanie się Synowi Bożemu. Owa odwaga podjęcia służby jest u Maryi połączona ze świadomością swojej nicości. Świadomość ta jest konieczna, jeżeli Bóg ma działać za pośrednictwem człowieka i uczynić z niego swojego partnera w dziele zbawienia. (...) Uwidaczniając służebność i uniżenie Maryi, co może wydawać się paradoksalne, Bóg ukazuje całą swoją potęgę i chwałę”⁷⁰. Ta potęga i chwała Boga objawiła się przede wszystkim w samym Chrystusie, który postępując drogą uniżonego Sługi stał się królującym Panem. Dziewica z Nazaretu, towarzysząc na tej drodze swojemu Synowi, we właściwy tylko sobie sposób, jako Matka Chrystusa-Króla, włączyła się w Jego *munus regale*. W końcu przez tajemnicę swojego wniebowzięcia, „dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi”⁷¹, Maryja została włączona, jako stworzenie, w eschatyczną pełnię Bożego panowania. „Maryja – służebnica Pańska uczestniczy w królowaniu Syna. Jej wyniesieniem królewskim nie przestaje być *chwala służenia*: wzięta do nieba nie zaprzestaje owej zbawczej «służby»... – stwierdza Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*”⁷². Ta zaś historiozbawcza służba Maryi-Królowej, jak to już zostało zaznaczone wcześniej przy innej okazji, jest podtrzymywana przez Ducha Świętego, jest współdziałaniem z Duchem Chrystusa Odkupiciela, jest ustawiczną komunią z Nim jako Dawcą wszelkich zbawczych darów.

⁶⁸ Por. Jan Paweł II, *Posłuszna służebnica Pańska*, katecheza 2.9.1996, w: Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, s.120-121.

⁶⁹ Por. *Redemptoris Mater* 39.

⁷⁰ L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, dz. cyt., s.46.

⁷¹ *Lumen gentium* 66.

⁷² *Redemptoris Mater* 41.

4. Maryja Oblubienica w Duchu - ikona Ducha Świętego

Postawa przyjęcia przez Dziewicę z Nazaretu Ducha Świętego jako dawcy wszelkich darów, którą ukazaliśmy w wymiarze wiary nadziei i miłości Maryi, a także Jej uczestnictwa w *tria munera Christi*, prowadzi nas teraz do opisanego, do nazwania więzi, która jest u źródeł a zarazem stanowi skutek tej Maryjnej postawy przyjęcia Boskiej Pneumy. R. Laurentin w epilogu swojej książki o Duchu Świętym *Nieznany Duch Święty. Odkrywanie Jego doświadczenia i Jego Osoby* wskazuje na nieadekwatność formuł, które utworzono w historii, aby wyrazić ową więź, relację pomiędzy Duchem Świętym a Dziewicą Maryją. Autor wymienia wprost dwie formuły: Oblubienica Ducha Świętego oraz „unia hipostatyczna Maryi i Ducha Świętego”⁷³. Podkreślony został przy tym niewyraźny w istocie charakter relacji między Maryją a Duchem Świętym ze względu na to, że jest to najgłębsza z relacji danych stworzeniu z Boskim Parakletem. Stąd też można i trzeba widzieć jej różne oblicza⁷⁴. Zdaniem innego ze współczesnych teologów, pytanie o więź Maryi z Duchem Świętym „dotyczy zakresu refleksji i doświadczenia szczególnie trudnego dla penetracji wiary”⁷⁵.

II Sobór Watykański we wstępie do ósmego rozdziału *Lumen gentium*, wskazując na więź Maryi Dziewicy z Trójjedynym Bogiem, nazwał Ją umiłowaną córką Ojca, rodzicielką Syna Bożego oraz przybytkiem Ducha Świętego- *sacrarium Spiritus Sancti*⁷⁶. Odwołując się do Tradycji, Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus* stwierdza, że wyrażenie *sacrarium Spiritus Sancti* podkreśla „świętą naturę Dziewicy, która stała się trwałym mieszkaniem Ducha Bożego”⁷⁷. Z kolei w Liście do kard. L. J. Suenensa z okazji Międzynarodowego Kongresu Maryjnego, który miał miejsce w Rzymie w roku 1975, dopełniając niejako soborowe *sacrarium*, tenże Papież nazwał Dziewicę z Nazaretu „mistyczną oblubienicą boskiego Pocieszyciela”⁷⁸.

Nauczanie Vaticanum II i Pawła VI w interesującej nas kwestii kontynuuje i rozwija Jan Paweł II. Nawiązując do soborowego określenia Maryi jako *sacrarium Spiritus Sancti* obecny Papież zauważa, że określenie to w przypadku Maryi nabiera nadzwyczajnego znaczenia: „w Niej bowiem relacja z Duchem Świętym wzbogacona jest o wymiar oblubieniczy”⁷⁹. Jan Paweł II odwołuje się przy tym do encykliki *Redemptoris Mater*, gdzie stwierdził, że Maryja stała się przy zwiastowaniu „doskonałą Oblubienicą Ducha Świętego” z racji swojej postawy przyjęcia i powierzenia się

⁷³ Por. R. Laurentin, *Nieznany Duch Święty. Odkrywanie Jego doświadczenia i Jego Osoby*, Kraków 1998, s. 475-478; także: C. Militello, *Lo Spirito Santo e Maria*, Theotokos VI(1998), 219-220.

⁷⁴ Por. tamże, s. 486

⁷⁵ B. Forte, *Maryja, ikona tajemnicy. Zarys mariologii symboliczno-narracyjnej*, Warszawa 1999, s. 233.

⁷⁶ *Lumen gentium* 53.

⁷⁷ *Marialis cultus* 26.

⁷⁸ Jan Paweł II, *List apostolski do kard. L. J. Suenensa*, s. 355.

⁷⁹ Jan Paweł II, *Maryja w perspektywie trynitarniej*, katecheza 10. 1. 1996, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, s. 52

w całej pełni Bogu przez „posłuszeństwo wiary”⁸⁰. Rozwijając tę myśl Papież przy innej okazji podkreśli, że Duch Święty, który w relacji trynitarniej wyraża w swojej osobie oblubieńczą miłość Boga, w chwili zwiastowania jest w szczególny sposób Bogiem-Oblubieńcem zachowując oczywiście Boską transcendencję. „W tych Boskich zaślubinach z ludzkością Maryja odpowiada na zwiastowanie anielskie z miłością oblubienicy, która potrafi przyjąć Boski wybór i dostosować się doń w sposób doskonały. To dlatego, zwłaszcza od czasów św. Franciszka z Asyżu, - konkluduje Jan Paweł II - Kościół nazywa Ją «oblubienicą Ducha Świętego»”⁸¹.

W świetle tak pogłębianego współczesnego nauczania Kościoła formuła wyrażająca więź Maryi z Duchem Świętym w optyce kongresowej kategorii „przyjęcia” powinna, jak się wydaje, zawierać element „oblubieńczości”. Oblubieńczość bowiem stanowi istotny wymiar akcentowanego dzisiaj w teologii, a więc także w mariologii, misterium przymierza. Biblijna scena zwiastowania, w której najwyraźniej ukazane jest działanie Ducha Świętego w odniesieniu do Maryi i przyjęcie tego działania poprzez akt zgody Dziewicy z Nazaretu, stanowi – jak się podkreśla – inaugurację Nowego Przymierza (potwierdzają to elementy kontekstu i sama literacka struktura sceny zwiastowania)⁸². Skoro zaś niektórzy ze współczesnych autorów widzą nieadekwatność samego tytułu Maryi „oblubienicy Ducha Świętego”, należy dążyć do postulowanego w tym zakresie precyzowania pojęć⁸³.

Tą drogą podąża niewątpliwie znany współczesny teolog włoski, abp Bruno Forte. W swojej pracy *Maryja, ikona tajemnicy* autor świadom jest logiczności Tradycji, która wierna relacji oblubieńczej, jako podstawowemu symbolowi biblijnemu na wyrażenie więzi przymierza pomiędzy Bogiem a Jego ludem, właśnie Maryi w kontekście Wcielenia przypisała tytuły: *Sponsa Dei*, *Sponsa Patris*, *Sponsa Christi* czy też *Sponsa Spiritus Sancti*. Tytuł Oblubienicy bowiem „w sposób najbardziej bezpośredni umieszcza Maryję w tajemnicy przymierza i jednocześnie uwzględnia realizację tej tajemnicy w Niej”⁸⁴. Skoro zaś historiozbowcze przymierze łączy się bardzo wyraźnie z Duchem Świętym, to można powiedzieć, że tytuł Oblubienicy „w sposób szczególny przywołuje dzieło Trzeciej Osoby Boskiej w Maryi”⁸⁵. Nie oznacza to jednak, że Maryi należy wprost przypisać tytuł „Oblubienicy Ducha Świętego”. Tak bowiem ten tytuł, jak i wszystkie pozostałe, wyrażając coś z prawdy, zmierzają do podkreślenia jakiegoś aspektu trynitarnego przymierza zrealizowanego w Maryi ze szkodą dla innych. Ponadto wszystkie one mogą spowodować domniemanie pewnego rodzaju równorzędności i komplementarności uczestnictwa Dziewicy Matki i dzieła Bożego

⁸⁰ *Redemptoris Mater* 26.

⁸¹ Jan Paweł II, *Duch Święty i Maryja: model związku oblubieńczego między Bogiem i ludźmi*, katecheza, 2. 5. 1990, w: *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, s. 188.

⁸² Por. J. Kudasiwicz, dz. cyt., s. 126-127.

⁸³ Por. R. Laurentin, dz. cyt., s. 487-489.

⁸⁴ B. Forte, dz. cyt., 226.

⁸⁵ Tamże, s. 227.

w Niej. Ta ostatnia uwaga dotyczy także ogólnej formuły „Oblubienica Boga”. Aby uniknąć tego podwójnego niebezpieczeństwa Bruno Forte proponuje posługiwać się bardziej precyzyjną formułą „Oblubienica w Duchu”⁸⁶. Formuła ta bowiem akcentuje zarówno transcendentną źródłowość działania Bożego Ducha w Dziewicy Maryi, jak również otwarta jest na Jej oblubieńcze relacje z pozostałymi Osobami Trójjedynego. Podkreśla ona, że „obecność Ducha Świętego realizuje się w Maryi w kontekście wolności oraz miłości, wyboru, powołania i odpowiedzi”⁸⁷. W ten sposób też Maryja jawi się jako czysta przejrzystość oblubieńczego działania Ducha, Jego osobowej roli więzi jedności, pieczęci miłości oblubieńczego działania i jednocześnie wyjścia Boga z siebie i dania się ludziom poprzez zawarcie z nimi przymierza wiecznego zbawienia⁸⁸. Dziewica z Nazaretu jest „wiernym i promieniującym obrazem zjednoczenia, którego Duch Święty dokonuje w czasie i w wieczności, obrazem Jego bycia więzią, wiecznymi zaślubinami”⁸⁹. Ikonę Ducha Świętego w Maryi Oblubienicy, według Bruno Forte, można rozpoznać w dwu kierunkach: po linii Jej świętości oraz eschatycznego uwielbienia. „Świętość Oblubienicy to oblubieńcze spotkanie „tak” Boga i Jej wolnego, pokornego, pełnego wiary, nadziei i miłości «fiat». Spotkanie, które dokonało się w Paraklecie (...) Maryja jest przejrzystą ikoną Tego, który jest święty i uświęca, Jego rzeczywistość i trwałość na sposób ludzki transparencją”⁹⁰. Z kolei także Maryja jako „Oblubienica uwielbiona w wiecznych godach jest ikoną Tego, który jest uosobieniem odwiecznego zdarzenia miłości Bożej”⁹¹. Tak oto od Niepokalanego Poczęcia do Wniebowzięcia zamyka się krąg „pneumatologicznej biografii” Maryi - „Oblubienicy w Duchu” i „ikony Bożego Ducha”. Ten zamknięty krąg stanowi niezbity dowód na to, że Maryja przyjęła w pełni Ducha Świętego jako źródło wszelkiego wolnego daru łaski. Przyjęła Ducha Świętego jako Ducha świętości, Ducha, który daje życie, Ducha pro-roctwa, Ducha ofiarowania, Ducha przemieniającą miłość, Ducha Przymierza i Ducha Wieczernika⁹².

* * *

Papież Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus* zachęcał, zwłaszcza pasterzy i teologów, do wnikliwszego i dokładniejszego badania dzieła Ducha Świętego w historii zbawienia, aby wyłonił się z tego w szczególności tajemniczy związek pomiędzy Du-

⁸⁶ Tamże, s. 235.

⁸⁷ Tamże, s. 234.

⁸⁸ Por. tamże, s. 235.

⁸⁹ Tamże, s. 237.

⁹⁰ Tamże, s. 238.

⁹¹ Tamże, s. 239.

⁹² Por. Pontificia Academia Mariana Internationalis, *La Madre del Signore. Memoria presenza speranza. Alcune questioni attuali sulla figura e la missione della b. Vergine Maria*, Città del Vaticano 2000, nr 41.

chem Bożym i Dziewicą Nazaretańską⁹³. W tę papieską zachętę wpisało się twórczo nauczanie Jana Pawła II. Liczne studia teologiczne, które w minionych latach stały się odpowiedzią na to papieskie zaproszenie⁹⁴, ukazują coraz dobitniej, że mariologia nie tyle jest mówieniem o samej Maryi, co w istocie mówieniem o działaniu w Maryi „pełnej łaski” Bożego Ducha, który jest źródłem wszelkiego zbawczego daru łaski. W tej pneumatocentrycznej mariologii, która znajduje się u źródeł poprawnej prezentacji Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, należy widzieć niewątpliwie także szansę na jeszcze większe pogłębienie dokonującej się ciągle recepcji maryjnego nauczania Vaticanum II. Może się też ona przysłużyć do jeszcze bardziej owocnego dialogu ekumenicznego dotyczącego Matki naszego Pana.

⁹³ Por. *Marialis cultus* 27.

⁹⁴ Por. Pontificia Academia Mariana Internationalis, *La Madre del Signore*, nr 41.